

WERONIKA KUNCEWICZ

JĘZYK – MYŚL – RZECZYWISTOŚĆ. STOICKA TEORIA ΛΕΚΤΟΝ

Stoicy wypracowali niezwykle złożoną teorię odniesienia. Kluczowymi jej terminami są λεκτόν (znaczenie zdania) oraz ἄξιωμα (rodzaj λεκτόν), zbliżone do tego, co zwykle określamy mianem sądu (*proposition*)¹. Celem artykułu jest próba rekonstrukcji tych dwóch pojęć w kontekście relacji język – myśl – rzeczywistość oraz pokazanie, w jaki sposób wypracowana przez stoików semiotyka wspiera obiektywistyczną teorię wiedzy na gruncie tej filozofii, przy jednoczesnej próbie zachowaniu jej nominalistycznego charakteru. Specyfiką proponowanego podejścia jest osadzenie wniosków filozoficznych na uprzednim studium lingwistycznym oraz skupienie się na elementach uznawanych za niejasne, które nie poddają się łatwo obróbce narzędziom współczesnej semiotyki lub bywają nimi poważnie zniekształcone. Otrzymane w ten sposób wyniki są w mniejszym stopniu anachroniczne i pozwalają wydobyć to, co rzeczywiście oryginalne i charakterystyczne dla stoickiej teorii znaczenia.

W badaniach nad historią filozofii można wyróżnić dwa główne nurty: historyczny i rekonstrukcyjny. W przypadku takiego zagadnienia, jak stoicka teoria znaczenia, częściej spotykamy się z drugim podejściem, z dwóch – wziętych łącznie – powodów. Po pierwsze, jak to najczęściej bywa z historią filozofii starożytnej, brakuje źródeł: nie zachował się żaden z licznych stoickich traktatów; najwięcej wiemy od Diogenesa Laertiosa i Sekstusa Empiryka.

Mgr WERONIKA KUNCEWICZ – Szkoła Doktorska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: weronika.kuncewicz@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0009-0006-0440-8507>.

¹ Proponowane przez nich rozwiązania zestawia się z bardziej współczesnymi koncepcjami, zwłaszcza Fregego, zob. np. MATES 1971, 32–42; BOBZIEN 2021; CIMATTI 2022.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Po drugie, teoria odniesienia oraz status przedmiotów fikcyjnych i sądów to zagadnienia żywe w filozofii współczesnej, wobec czego badacze skłonni są do korzystania z zasobu nowych narzędzi do opisu starych teorii, a także do porównywania jednych z drugimi. Podejście rekonstrukcyjne i stosowanie nowszych narzędzi ma swoje wady i zalety. Do zalet należy możliwość precyzyjniejszego i systematycznego ujęcia, a także dostosowania i wprowadzenia teorii starożytnej do współczesnego dyskursu. Do wad zaś – potencjalne zniekształcenie. Uzupełniając luki i posługując się typową dla filozofii analitycznej terminologią, łatwo zignorować to, co w teorii starożytnej inne, a niekiedy również wartościowe. Wydaje się, że „unowocześniając” starożytnych i porównując do takich filozofów, jak Gottlob Frege, robimy im pewną przysługę, pokazując, że antycypowali teorie obecne we współczesnej filozofii, jednak zostaje pominięte wówczas to, co decyduje o oryginalności ówczesnych teorii. Prezentowane podejście należy do grupy rekonstrukcyjnych w następującym sensie: 1) uzupełnia „luki”, 2) bazuje nie tylko na zawartych w tekstach twierdzeniach, lecz także na tym, co da się wyprowadzić z konsekwentnego używania takich a nie innych greckich terminów, fraz, przykładów itp. – w tym sensie rekonstrukcja nie odchodzi daleko od tekstów, 3) dąży do uspoźnienia teorii i wyjaśnienia informacji zawartych w źródłach jako części tej teorii i filozofii stoickiej w ogóle, 4) przedstawia niektóre rozwiązania jako wartościowe w kontekście współczesnej teorii odniesienia.

Można bezspornie przyjąć, że stoicy (1) określają się jako somatyści², a zatem twierdzą, że istnieją tylko przedmioty materialne i konkretne („ciała”); a także (2) zajmują postawę obiektywistyczną i dogmatyczną w kwestii wiedzy: utrzymują, że pewne sądy są prawdziwe, a rzeczywistość w jakimś aspekcie poznawalna i komunikowalna.

W mocnej wersji koniunkcja twierdzeń (1) i (2) jest filozoficznie trudna lub niemożliwa do utrzymania: sąd w stoickim rozumieniu nie jest czymś cielesnym. Przyznanie istnienia „temu co bezcielesne” stoi w oczywistej sprzeczności z (1), lecz umożliwia racjonalny opis (2), a także właściwą stoikom dogmatyczną postawę. Kwestia sporna brzmi następująco: w jakim stopniu zrezygnowano z tez somatyzmu na rzecz uznania niewiele słabszej niż platońska, koncepcji wiedzy? Tak postawiony problem jest istotnie powiązany z pytaniem o stanowisko stoików w kwestii powszechników³: dla systemowego

² W tym artykule „somatyzmem” nazywam stanowisko przyjmujące dwie tezy: materializmu (istnieją tylko przedmioty materialne) oraz nominalizmu (istnieją tylko przedmioty konkretne).

³ Szerzej na ten temat problemu powszechników oraz przedmiotów fikcyjnych w filozofii stoickiej zob. CASTON 1999.

ugruntowania pewnej, intersubiektywnie dostępnej wiedzy potrzeba jakiegoś pewnego i obiektywnego nośnika tej wiedzy. Kandydatura na taki nośnik, a jednocześnie powszechnik, przypada właśnie λεκτόν.

Interpretacje λεκτόν, przynależącego do ontologicznej „szarej strefy”⁴, tworzą szerokie spektrum: od uznania ich za platońskie *universale* przez *convenient fictions* (SEDLEY 1984, 87), *offices for bodies* (BAILEY 2014, 301), obiektywny *semantic dimension of the world* (HARVEN 2012, 72), aż do οὐτινα, czegoś nieistniejącego. Źródła są zbyt skąpe, aby rozstrzygnąć, która koncepcja jest właściwa, lecz termin pojawia się w tekstach dość często, by skłaniać badaczy do nowych interpretacji. Niezależnie jednak od tego, którą z nich przyjmujemy, system stoicki ma problemy odpowiednio bądź z wiedzą obiektywną, bądź spójnością metafizyki określanej jako materialistyczna, niekiedy także nominalistyczna (zob. SELLARS 2010, 84–86). Jeśli λεκτόν, nośnik prawdy, nie istnieje w ogóle, upada (2), jeśli istnieje, powstaje problem z (1). Proponowana przeze mnie interpretacja λεκτόν nie usuwa tej aporii. Pokazuje jednak, że w połączeniu z przyjmowanym przez stoików podziałem ἀξιώματα, (2) daje się utrzymać przy minimalnej rezygnacji z (1), a wypracowane przez nich rozwiązania z zakresu semiotyki, czynią system efektywnym i stosunkowo oszczędnym ontologicznie.

1. ΛΕΚΤΟΝ: FUNKCJA, POJĘCIE, STRUKTURA

1.1. FILOZOFICZNA MOTYWACJA WPROWADZENIA KONCEPCJI λεκτόν

Stoicy byli dogmatykami i świetnymi logikami⁵. Jako dogmatycy uważali, że pewne twierdzenia są prawdziwe, a inne fałszywe, i że da się o tym racjonalnie rozstrzygać. Jako logicy zajmowali się operacjami wnioskowania na

⁴ David Sedley dosadnie określa λεκτά jako obiekty ontologii stoickiej wpadające w „metafizyczne limbo”. SEDLEY 1984, 89.

⁵ Mówię tu jedynie o λεκτόν, choć warto wskazać także szerszą perspektywę. Stoicy wyróżniali trzy działy filozofii: logikę, fizykę i etykę. Chociaż wszystkie trzy składowe są niezbędne, by być prawdziwym mędrce, to właściwy cel jest natury etycznej: życie cnotliwe. Jaką rolę w kontekście realizacji tego celu pełniła logika (której podstawowym terminem jako logiki zdań jest λεκτόν)? Przedstawiciele Starej Stoi byli zgodni, że dobre życie jest zależne w pewnej mierze od umiejętności rozumowania. Na jego skuteczność składa się (1) poprawność formalna – stąd tak rozwinięta logika stoicka, oraz (2) materialna – dlatego tyle uwagi poświęcano odróżnianiu przedstawień (φαντασίαι) prawdziwych od fałszywych, jako że na ich podstawie przyjmuje się pewne stwierdzenia jako prawdziwe przesłanki w rozumowaniach.

zdaniach. Być może z tych właśnie względów, jak również w związku z atakami sceptyków, stoicy potrzebowali w swoim systemie czegoś, co stanowi rację obiektywności i sensowności zdań oraz czegoś, czemu można przypisywać prawdziwość lub fałszywość. Poza „bezcieleśnym znaczeniem” do wyboru były także inne opcje, które streszcza i krytykuje Sekstus Empiryk. Można przypuszczać, że stoicy mogli wobec prezentowanych przez niego stanowisk formułować podobne zarzuty, i prawdopodobnie one właśnie skłaniały do przyjęcia omawianej koncepcji λεκτόν. Krytyka względem odmiennych rozwiązań mogła być wspólna Sekstusowi i stoikom, dlatego też ją w skrócie przytoczę. Sekstus rozpatruje następujące możliwe odpowiedzi na pytanie „w czym jest to, co prawdziwe”: w bezcieleśnym znaczeniu, w dźwięku mowy lub w poruszeniu intelektu (SE, VIII, 11)⁶. Dlaczego nie może być w dźwięku? Po pierwsze, „dźwięk mowy bądź się staje, bądź milczy, a w żadnym z tych okresów nie istnieje, przeto dźwięk mowy nie istnieje” (SE, VIII, 131–132 [s. 152]) Wypowiedź, a nawet poszczególne słowa są czymś, co trwa w czasie. Rzeczywiście istnieją tylko kolejne aktualne dźwięki; przeszłe już nie, przyszłe – jeszcze nie. Znacząca wypowiedź fizycznie nie jest dana jako istniejąca całość. Wydaje się, że stoicy mogli twierdzić coś podobnego, że na poziomie materii nie dysponujemy czymś takim jak wypowiedź, pojmowalne zdanie dane jako takie w całości, i dlatego należy wprowadzić coś, co nie przemija wraz z ucichnięciem dźwięku. Po drugie, „żaden dźwięk mowy [...] nie jest wyposażony w znaczenie; gdyby bowiem tak było, wszyscy Grecy i barbarzyńcy spostrzegając [ten sam] dźwięk mowy, powinni by też ujmować to, co on znaczy” (SE, VIII, 134). Kolejna możliwość to „poruszenie intelektu”, jednak Sekstus odrzuca tę opcję:

[...] poruszenie intelektu jest bowiem w nas, a nie na zewnątrz. [...] poruszenia intelektu są czymś swoistym dla każdego poszczególnego [podmiotu], nie byłoby żadnej prawdziwej rzeczy wspólnej; jeśli zaś nie ma niczego prawdziwego, co by było wspólne, wszystkie rzeczy będą niepewne i niezgodne (SE, VIII, 137–138 [s. 153]).

Aby istniała taka jednostka jak sensowna wypowiedź, potrzeba zatem wprowadzić coś, co wykracza poza przemijalną sekwencję dźwięków i nie jest

⁶ O ile nie zastrzeżono inaczej, tłumaczenia cytatów z Sekstusa Empiryka oraz Diogenesa Laertiosa są autorskie; pozostałe pochodzą z: SEKSTUS EMPIRYK 1970 i DIOGENES LAERTIOS 1982. Odwołując się do tych dzieł, podaję inicjały autora (SE lub DL), numer książki i rozdział; jeśli korzystam z istniejącego tłumaczenia, podaję również stronę.

czymś prywatnym jak myśli. W innym razie trudno o utrzymywanie (2): możliwości prawdziwych sądów, pośrednio przekonań i jakiegokolwiek obiektywnej wiedzy. Tę funkcję spełnia λεκτόν⁷. Wyjaśnia, jak możliwa jest prawdziwość czegokolwiek, efektywne odnoszenie się do świata, przeprowadzanie rozumowań.

1.2. DEFINICJA λεκτόν

Ammoniusz określa λεκτόν jako odpowiednik arystotelesowskiego pojęcia-myśli, czegoś pośredniczącego pomiędzy językiem a rzeczą (LONG i SEDLEY 33N)⁸. W zależności od przyjętej interpretacji nazwać je można „znaczeniem idealnym”, „tym co wypowiedziane”, „tym co ma się na myśli”, „tym co możliwe do wypowiedzenia” (w języku angielski przyjęło się *sayable*). W tych określeniach i samej nazwie (λεκτόν to *adiectivum verbale* od λέγειν) wyraża się związek λεκτόν z mową. Z drugiej strony λεκτόν umieszcza się w jednym rzędzie z ἄσώματα, do których należą czas, próżnia i miejsce⁹, a zatem zdaje się mieć jakiś istotny związek ze światem fizycznym. Powiązania znaczenia, mowy oraz rzeczywistości¹⁰ opisuje Sekstus Empiryk:

[...] był też spór, na zasadzie którego jedni umieszczali to, co prawdziwe, i to, co fałszywe, w treści znaku, inni w dźwięku mowy, inni wreszcie w poruszeniu intelektu. A pierwsze mniemanie sformułowali stoicy mówiąc, że trzy rzeczy są ze sobą sprzężone: treść znaku (σημαίνόμενον), znak (σημαῖνον) i to, co realnie istnieje (τυγχάνον). Z tych zaś znakiem jest np. „Dion”, treścią znaku ta rzecz (πρᾶγμα), którą on odsłania (δηλούμενον), a którą my spostrzegamy jako obecną

⁷ Należy zasygnalizować, że stoicy wprowadzili łącznie więcej terminów na oddanie szeroko pojętej treści: termin λεκτόν (treść zdania), ἐννόημα (treść pojęcia), φαντασθέν (treść przedstawienia), πρᾶγμα (treść – model stanu rzeczy, wypowiedzianego, pomyślanego, istniejącego). Szczegółowe rozpatrzenie wszystkich tych terminów i relacji między nimi wymagałoby osobnych analiz.

⁸ Należy zaznaczyć, że dla stoików myśl jest czymś materialnym i jako taka nie może być pośrednikiem, idee zaś – jako materialności – odrzucają, stąd pośredniczący element musi być zgoła inny niż u Platona i Arystotelesa.

⁹ Στοῶς φιλόσοφοι ἄσώματων αὐτὸν φήθησαν ὑπάρχειν τῶν γὰρ τινῶν φασι τὰ μὲν εἶναι σώματα, τὰ δὲ ἄσώματα, τῶν δὲ ἄσωμάτων τέσσαρα εἶδη καταριθμοῦνται ὡς λεκτόν καὶ κενὸν καὶ τόπον καὶ χρόνον (SE, X, 218). „Stoicy sądzili, że istnieje (ὑπάρχειν) coś niecielesnego. Mówią bowiem, że jedne rzeczy są cielesne, inne bezcielesne, do bezcielesnych zaś zaliczają cztery rodzaje (εἶδη): znaczenie, próżnię, miejsce i czas”.

¹⁰ Rozróżnienie znak–znaczenie pojawia się także u Diogenesa Laertiosa: λέξις δὲ λόγου διαφέρει, ὅτι λόγος ἄει σημαντικός ἐστι (DL, VII, 57).

(παρυφιστάμενον) w naszym intelekcie, której natomiast nie pojmują barbarzyńcy, chociaż słyszą dźwięk mowy; to zaś, co realnie istnieje, to przedmiot zewnętrzny (ὑποκείμενον), jak np. sam Dion. A z tych rzeczy dwie są ciałami (σώματα), mianowicie dźwięk mowy i rzecz realnie istniejąca, a jedna jest bezcielesna (ἄσώματον), mianowicie rzecz będąca treścią znaku i znaczenie (λεκτόν), i to staje się czymś prawdziwym lub fałszywym (SE, VIII, 11 [s. 120–121]).

Zarówno Grek, jak i barbarzyńca ma dostęp do tego samego percypowalnego zmysłowo (wzrokiem lub słuchem) materialnego podłoża znaku, lecz tylko użytkownik danego języka ma dostęp do tego, co zostało wypowiedziane: znaczenia. Czym innym wobec tego jest zdanie (pojęte jako zapisane lub wypowiedziane), a czym innym to, co poprzez wypowiedź znaczymy, mamy na myśli, komunikujemy, a jeszcze czym innym – rzeczywiście zachodzący stan rzeczy.

Przekaz Sekstusa Empiryka dotyczący teorii znaczenia zawiera jednakowoż przynajmniej dwie nieścisłości. Po pierwsze, sugeruje, że λεκτόν jest tym, co odpowiada treści takiego znaku, jak „Dion”. Tak być jednak nie może, ponieważ równocześnie ta sama treść znaku „staje się czymś prawdziwym lub fałszywym”, a w stoickiej logice zdań treść nazwy w żadnym razie takiej własności nie ma – może ona przysługiwać jedynie treści zdań. Jest to istotne, ponieważ uznanie bądź nie uznanie treści nazwy za λεκτόν stanowi jeden z elementów spornych w interpretacji tej jednostki znaczeniowej. Dla spójności Sekstus powinien był przytoczyć pełne zdanie. Druga nieścisłość tyczy się właśnie określenia λεκτόν jako tego, co może stawać się prawdziwe lub fałszywe¹¹. Jest ono nieprecyzyjne: do λεκτά zaliczają stoicy znaczenia zdań będących pytaniami, które nie mogą posiadać wartości logicznej. Określenie dotyczy zatem jedynie podzbioru λεκτά, a mianowicie sądów (ἄξιώματα)¹². Być może pomyłka ma swoje źródło w nierównomiernym zainteresowaniu stoików sądami względem innych typów λεκτά. O tym, że stoicy poświęcali im mniej uwagi, sądzić można po wykazie zaginionych ksiąg Chryzypa (DL, VII, 189–198).

¹¹ Por. DL, VII, 65: ἄξιωμα δὲ ἐστὶν ὁ ἐστὶν ἀληθὲς ἢ ψεῦδος.

¹² Por. komentarz do LONG i SEDLEY 33B: „Sextus should have cited an ἄξιωμα in order to make his point properly”.

1.3. CZYM JEST *πρᾶγμα*?

Zamiennie względem *λεκτόν* w tekstach pojawia się wyraz *πρᾶγμα*. Aby lepiej zrozumieć, czym jest *λεκτόν*, należy zatem przyjrzeć się również wyrazowi *πρᾶγμα*. W potocznej grece znaczy on najczęściej: ‘czyn’, ‘rzecz’, ‘zdarzenie’, ‘sprawa’ (por. ABRAMOWICZÓWNA 1962, 611–612). Wyraz ten utworzony jest od czasownika *πράσσω*, a do jego podstawowych znaczeń należy m.in. ‘robić’, ‘dokonać’, ‘doznawać’ (por. ABRAMOWICZÓWNA 1962, 615–616). Nawet rzadsze użycia nie konotują znaczeń z kręgu związanego z mową, jak dzieje się w przypadku *λεκτόν*. Słowo *πρᾶγμα* używane jest zamiennie do *λεκτόν* w wielu kontekstach, poniżej wybór najbardziej reprezentatywnych.

Sąd zaś jest tym, co jest prawdziwe lub fałszywe; albo zupełnym stanem rzeczy (*πρᾶγμα αὐτοτελές*), który sam z siebie może być zaprzeczony. [...] pytanie jest rzeczą zupełną (*πρᾶγμα αὐτοτελές*), podobnie jak sąd, wymagającą jednak odpowiedzi, na przykład „Czy jest dzień?” – nie jest to ani prawdziwe ani fałszywe (DL, VII, 65–66).

W klasyfikacji *λεκτά* dzieli się właśnie na zupełne (*αὐτοτελές*), którym gramatycznie odpowiadają pełne zdania (rozkazy, pytania, stwierdzenia itd.) i niezupełne (*ἐλλιπές*), do których należą predykaty. „Zupełność” czy „kompletność” polega na tym, że do pewnego stanu wyrażonego w orzeczeniu jest przyporządkowany podmiot, któremu ten stan przysługuje. Zarówno kiedy mowa o znaczeniach zupełnych, jak i niezupełnych, wyraz *λεκτόν* jest zastępowalny przez *πρᾶγμα*:

Predykat (*κατηγορία*) to to, co się orzeka o czymś, albo, jak twierdzą Apollodor i jego uczniowie, stan (*πρᾶγμα*) łączący się (*συντακτόν*)¹³ z jakąś rzeczą, albo też znaczenie niezupełne (*λεκτόν ἐλλιπές*), które należy złączyć (*συντακτόν*) z podmiotem (*ὁρθῇ πτώσει*), aby powstał sąd (DL, VII, 64).

Powyższy fragment wskazuje nie tylko na podobieństwo, lecz także – jak sądzę – na drobną różnicę w użyciu *πρᾶγμα* i *λεκτόν*. Na jego podstawie wyróżnić można wstępnie dwa odpowiadające sobie porządki, do których przynależy pojęcie predykatu: (1) predykat jako stan łączący się z rzeczami (*συντακτόν περί τινος ἢ τινῶν*) oraz (2) predykat jako znaczenie niezupełne

¹³ Stoicy odróżniali predykat (*κατηγορία*), który się z czymś łączy od czasownika (*ῥῆμα*), który jest niezłączony: *σημαῖνον ἀσύνθετον κατηγορία* (DL, VII, 57).

łączące się z podmiotem. Pierwszy porządek (πρᾶγμα, τι) dotyczy w większym stopniu rzeczy, drugi (λεκτόν ἐλλιπές, ὀρθός πτωσις) znaczeń i języka. Nie należy jednak zbyt mocno tych porządków oddzielać, skoro w świetle poniższej wypowiedzi λεκτόν to tyle, co wypowiedziane πρᾶγμα:

Różni się także wypowiadanie (τὸ λέγειν) od wymawiania (τοῦ προφέρεσθαι), bo wymawia się dźwięki (φωναί), a wypowiadane (λέγεται) są stany rzeczy (πράγματα), którymi to są właśnie i znaczenia (λεκτά) (DL, VII, 57).

Czym jest według stoików πρᾶγμα¹⁴, jeśli znaczenie nie jest tożsame z λεκτόν? Jennings i O'Toole (2004)¹⁵, od których przejmuję rozumienie tego terminu, definiują πρᾶγμα w kontekście filozofii stoickiej jako „strukturę, będącą rezultatem mentalnego procesu, w którym umysł interpretuje aktualny stan rzeczy ujmowany w racjonalnym przedstawieniu” (tłum. własne)¹⁶. Jednemu takiemu pomyślanemu stanowi rzeczy może odpowiadać wiele λεκτά, ponieważ λεκτόν jest znaczeniem zdania, zmodyfikowanym już przez nastawienie podmiotu względem πρᾶγμα. To nastawienie wyraża się w zdaniu poprzez tryb, np. rozkazujący lub przypuszczający. Wydaje się też, że na znaczenie zdania składa się treść wyrażona nie tylko przez gramatykę, lecz także intonację, kontekst sytuacyjny czy intencję. Niezależnie jednak, czy wypowiedziane zostanie „Dion idzie?”, „Niech Dion idzie” czy „Poszedłby Dion” – ukazywany (δηλούμενον) przez trzy różne λεκτά stan rzeczy (πρᾶγμα) jest

¹⁴ Warto byłoby porównać pojęcie πρᾶγμα u stoików i w semiotyce Arystotelesa. Zdaje się, że zarówno w przypadku stoików, jak i Arystotelesa, błędnie przyjmowano, że πρᾶγμα to rzecz w świetle – referencja wyrażenia językowego. Jak jednak pokazuje Tiurn, πρᾶγμα w pismach Arystotelesa to *significatum* nazwy, abstrakcyjny przedmiot myśli i poznania; zob. TIURN 2021.

¹⁵ Poza wskazanym opracowaniem, kwestia znaczenia tego terminu w odniesieniu do λεκτόν nie jest rozwijana w dyskusjach. Budzi zdziwienie, że w polskim przekładzie zdarza się, że πρᾶγμα tłumaczy się jako „wyrażenie” (DL, VII, 65); taki przekład nie znajduje uzasadnienia w słowniku, ani pozostałych kontekstach, gdzie dopiero poprzez dodanie wyrazu λεκτόν, słowo πρᾶγμα należy rozumieć jako ‘wyrażony stan rzeczy’. W angielskich przekładach (m.in. LONG i SEDLEY 1987) przyjęte jest tłumaczenie πρᾶγμα jako *state of affairs*, w starszych także *thing*. Dodatkowo istotne dla wyводу jest, że sensowne na gruncie filozofii stoickiej jest uznawanie takich „modeli stanów rzeczy”, które są czymś w rodzaju racjonalnej, przenikniętej przez Λόγος struktury świata, którą można uchwycić dzięki λεκτόν oraz racjonalnym przedstawieniom.

¹⁶ O'TOOLE i JENNINGS 2004, 447: „[...] conceptual structures called πράγματα, and associated with the πράγματα are ‘propositional’ structures called λεκτά”. W odróżnieniu od innych autorów zatem πράγματα nie są definitywnie po stronie świata, referencją λεκτά, lecz jak gdyby λεκτά wyabstrahowanymi od λέγειν, ich „rzeczową treścią”. Uważam to za zasadne ze względu na synonimiczność użycia w tekstach względem λεκτόν, lecz nie rozstrzygam, czy do πρᾶγμα stosują się przechodnio wszystkie przedstawione w dalszych rozważaniach ustalenia związane ze sposobem istnienia, zależnością od świata i języka.

ten sam: rzecz (Dion), której przysługuje predykat (iść). Widać jasno, że $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ nie jest w tym kontekście po prostu rzeczywiście zachodzącym stanem rzeczy (czymś po stronie świata), skoro może być takim stanem rzeczy, który podmiot mówiący nakazuje, o który pyta lub którego zachodzeniu zaprzecza (DL, VII, 66). O ile jednak każde $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$ $\alpha\upsilon\tau\omicron\tau\epsilon\lambda\acute{\epsilon}\varsigma$ jest zawsze $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ przez wzgląd na swoją racjonalną strukturę, o tyle $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ nie jest z konieczności związane z $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$ – zgodnie z definicją Jenningsa i O’Toole’a wystarczy, aby było związane z racjonalnym przedstawieniem ($\phi\alpha\nu\tau\alpha\sigma\acute{\iota}\alpha$ $\lambda\omicron\gamma\iota\kappa\acute{\eta}$) i jego treścią ($\phi\alpha\nu\tau\alpha\sigma\theta\acute{\epsilon}\nu$)¹⁷. Przykład $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ (należałoby dodać: niezupełnego) i to w dodatku pozajęzykowo komunikowalnego podaje Sekstus Empiryk (VIII, 409): kiedy $\pi\alpha\iota\delta\omicron\tau\rho\acute{\iota}\beta\eta\varsigma$ prezentuje chłopcu ćwiczenie, a ten następnie zapamiętuje i powtarza sekwencję ruchów. Mówiąc wprowadzonymi terminami, znaczy to, iż ujął pewien stan rzeczy (czynność) i realnie (nie tylko w myśli) „złączył” z inną rzeczą, a konkretniej ze sobą. Autor traktuje ten fakt jako zarzut, ponieważ według stoików $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$ nie ma mocy przyczynowania, zachodzącego w opisanej sytuacji naśladowania.

1.4. STRUKTURA $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$

Można zatem powiedzieć, że $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ w kontekście teorii znaczenia jest abstrahowalną, zawierającą się w $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$ strukturą. Jennings proponuje reprezentowanie tak pojętego $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$ za pomocą następującego schematu: { $\pi\tau\tilde{\omega}\sigma\iota\varsigma$ ¹⁸ – podmiot, $\kappa\alpha\tau\eta\gamma\acute{o}\rho\eta\mu\alpha$ – predykat}, np. {Dion, iść}. Alternatywnie proponuję na podstawie komentowanego w poprzedniej sekcji fragmentu DL, VII, 64: { $\tau\iota$ – podmiot, $\kappa\alpha\tau\eta\gamma\acute{o}\rho\eta\mu\alpha$ – predykat}. Różnica, o której jeszcze będzie mowa, polega na tym, że $\pi\tau\tilde{\omega}\sigma\iota\varsigma$ wydaje się terminem jednoznacznie gramatycznym, natomiast $\kappa\alpha\tau\eta\gamma\acute{o}\rho\eta\mu\alpha$ figuruje w liczniejszych kontekstach.

¹⁷ Powstaje pytanie, zwłaszcza uwzględniając potoczne znaczenie, czy jest w filozofii stoickiej obecne znaczenie $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ jako pewnego modelu stanu rzeczy, ale związanego nie ze sferą znaczeń, a świata realnego. Jeśli tak by było, to stoicka struktura rzeczywistości zbliżałaby się w jakimś aspekcie do tej z *Traktatu logiczno-filozoficznego* Wittgensteina.

¹⁸ Choć przyjęło się tłumaczyć $\pi\tau\tilde{\omega}\sigma\iota\varsigma$ jako „podmiot”, w języku greckim jest to przypadek, a domyślnie najczęściej $\acute{o}\rho\theta\acute{o}\varsigma$ $\pi\tau\tilde{\omega}\sigma\iota\varsigma$, dosł. „właściwy przypadek”, czyli *nominativus*, ten, który może pełnić funkcję podmiotu. Należy również dodać, że samo $\acute{o}\rho\theta\acute{o}\varsigma$ $\pi\tau\tilde{\omega}\sigma\iota\varsigma$ nie jest pojmowane jako przypadek, przez który wyraz został odmieniony, a wyraz stojący w danym przypadku (zob. LONG i SEDLEY, I, 201). W tym kontekście nazywanie podmiotu przypadkiem przestaje być niezrozumiałe.

Pojęcia podmiotu i predykatu są w filozofii stoickiej czymś bardzo oryginalnym i odmiennym względem współczesnego ich rozumienia. Κατηγορήμα to według stoików znaczenie niezupełne (λεκτόν ἑλλιπές). Wydawałoby się intuicyjnie, że skoro λεκτόν αὐτοτελές uważane jest za najmniejszą samodzielną jednostkę znaczeniową, to znaczenie zupełne zdania można by zanalizować na znaczenie wyrazu pełniącego funkcję orzeczenia i znaczenie wyrazu w funkcji podmiotu: dwa znaczenia niezupełne tworzące razem znaczenie zupełne. Treść sądu byłaby wówczas czymś całkowicie homogenicznym ontologicznie. Jak się jednak okazuje, stoicy nigdzie nie określają πῶσις jako λεκτόν ἑλλιπές¹⁹, wielokrotnie zaś określają tym mianem κατηγορήμα:

Jedne z tych wypowiedzi (λεκτῶν), jak twierdzą, są zupełne (αὐτοτελῆ), inne niezupełne (ἑλλιπῆ). Niezupełne są te, które nie wyrażają czegoś w pełni, np. „Pisze”, bo pytamy „Kto pisze?” Zupełne zaś są te, które wyrażają coś w pełni, np. „Sokrates pisze”. Tak więc w niezupełnych wyrażeniach mieszczą się (τέτακται) tylko orzeczenia, w zupełnych zaś mamy sądy, syllogizmy, pytania i dociekania (DL, VII, 63).

Wydaje się, że gdyby rzeczywiście πῶσις (lub cokolwiek innego odpowiadającego podmiotowi) miało być również znaczeniem niezupełnym, to nie zostałoby w tym miejscu²⁰ pominięte, kiedy hipotetyczny zbiór znaczeń niezupełnych jest dwuelementowy. Czemu stoicy rezygnują z uznania podmiotu za znaczenie niezupełne i wprowadzają czysto gramatyczny termin „πῶσις”?

Nie budzi zdziwienia, że pomimo konsekwentnego braku określania πῶσις jako λεκτόν, niektórzy²¹ w celu zachowania kategorialnej jednolitości decydują się zaliczyć πῶσις do λεκτόν ἑλλιπές na równi z κατηγορήμα. Uważam jednak, że możliwa jest interpretacja, która nie wymaga tego dopowiedzenia i, choć mniej elegancka, ma większą moc eksplanacyjną względem tych fragmentów dotyczących koncepcji λεκτόν, które są bardzo oryginalne

¹⁹ Jedyny kontrprzykład można by próbować oprzeć na fragmencie z *Miscellanies* Klemensa Aleksandryjskiego, w którym πῶσις określa się jako „niecielesne” (LONG i SEDLEY 330), lecz wydaje się to zbyt mało wobec licznych i rzetelnych źródeł, jakimi są Diogenes Laertios (zob. VII, 64) i Sextus Empiryk.

²⁰ Albo w DL, VII, 43: „Dialektyka dzieli się na [naukę] o znaczeniach i mowie. Część o znaczeniach dotyczy przedstawień i subsystujących podług nich znaczeń – sądów, znaczeń zupełnych, predykatów (κατηγορημάτων), i czynnych i biernych”. W tym fragmencie, mającym charakter wyliczenia, κατηγορήμα wydaje się równozakresowe z λεκτόν ἑλλιπές.

²¹ Zob. DĄBSKA 1984; BOCHENSKI 1957. Współcześnie πῶσις za λεκτόν ἑλλιπές uznaje DURAND 2024. Na znamieny brak określenia znaczenia podmiotu jako λεκτόν niezupełnego zwraca uwagę także BRUNSWIG 1994, 46.

lub uznawane za dziwne, niejasne. Taki brak jednolitości w określaniu składowych zdania jest bardzo zaskakujący, nie należy jednak go ignorować, lecz przyjrzeć się, jakie konsekwencje dla teorii sądu miałyby uznanie, że jakieś bezcielesne znaczenie odpowiada orzeczeniu, ale nie podmiotowi. Hipoteza, którą proponuję, w skrócie brzmi następująco: κατηγορημα jako λεκτόν ἐλλειψς jest niezbędne dla ustanowienia koncepcji znaczenia treści zdania, natomiast znaczenie podmiotu (w takim sensie) nie jest czymś niezbędnym i jest zastępowalne przez to, co stoi po stronie znaku, referencji lub podmiotu, jest zatem czymś zaliczanym do σώματα. Usunięcie z teorii znaczenia niezupełnego odpowiadającego podmiotowi pozwala ograniczyć ilość uznawanych przedmiotów niecielesnych, potencjalnie podobnych do idei, których to koncepcję stoicy odrzucali. Zarysowana tu propozycja zostanie rozwinięta w punkcie trzecim.

2. AEKTON: STATUS ONTYCZNY

Powiedziano, że λεκτόν z jednej strony jest związane z praktyką językową oraz procesami myślowymi, a z drugiej strony – z realnie zachodzącymi stanami rzeczy. W tej sekcji pokażę, że dzięki uwzględnieniu odmiennych zastosowań czasownika ὑπάρχειν i ὑφεστάναι, możliwa jest taka interpretacja stoickiej teorii znaczenia, która respektuje obydwa ukierunkowania, tj. wobec świata oraz podmiotu poznającego.

2.1. TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Mówi, że istnieją (ὑπάρχειν) tylko rzeczy teraźniejsze, przeszłe i przyszłe zaś, że subsystują (ὑφεστάναι), w żadnym razie jednak nie istnieją (ὑπάρχειν), tak jak jedynie o aktualnych predykatkach mówi się, że istnieją, na przykład „iść” (τὸ περιπατεῖν) przysługuje (ὑπάρχει) mi, kiedy idę, lecz nie istnieje (ὑπάρχειν), kiedy leżę lub siedzę (LONG i SEDLEY 51B).

Autor wyraźnie rozróżnia znaczenia czasownika ὑπάρχειν oraz ὑφεστάναι²². Przyjmuje się zazwyczaj, że ὑφεστάναι używa się w odniesieniu

²² Słowo ὑφεστάναι tłumaczę jako „subsystować” dla większej przejrzystości przekładu i zgodnie z anglojęzycznym uzusem; w dalszej części tekstu wprowadzam własne szczegółowe rozumienie tego

do jakiejś „słabszej” formy istnienia, *ὑπάρχειν* zaś do „mocniejszej”. Jednak i samo *ὑπάρχειν* już w tak krótkim fragmencie ma dwa nieco odmienne użycia. Pierwsze to ‘istnieje realnie’, ‘istnieje aktualnie’, zarówno w odniesieniu do teraźniejszych zdarzeń, jak i aktualnie prawdziwych predykatów. Drugie to ‘przysługiwanie aktualnie’²³ w odniesieniu do predykatów. Warto odnotować, że niecielesny predykat nie przysuguje podmiotowi (*πτῶσις*), lecz rzeczy w świecie, jakimś *σώματι*.

Mówią, że znaczeniem (*λεκτόν*) jest to, co subsystujące (*ὑφιστάμενον*) w oparciu o racjonalne przedstawienie (DL, VII, 63).

Pojęcie znaczenia zdania zostaje ściśle powiązane z koncepcją przedstawienia. Nie każde przedstawienie jest według stoików racjonalne, więc i nie każdemu przedstawieniu przysuguje jakieś *λεκτόν*. Posługując się wprowadzoną koncepcją *πρᾶγμα*, można powiedzieć, że racjonalne przedstawienie musi posiadać określoną strukturę, aby „generowało” obiektywnie istniejące *λεκτόν*.

Nie należy utrzymywać, że granice, mam na myśli ciało, subsystują (*ὑφεστάναι*) w zależności od myśli (*κατ’ ἐπίνοιαν*), jak przyjmowali stoicy (LONG i SEDLEY 50D).

Ten fragment nie dotyczy wprowadzenia znaczenia, zawiera jednak cenną frazę *ὑφεστάναι κατ’ ἐπίνοιαν*, która wiąże niejasny znaczeniowo czasownik *ὑφεστάναι* z pojęciem umysłu.

εἶγε Στωικοὶ μὲν πᾶν αἴτιον σῶμα φασὶ σῶματι ἄσωμάτου τινὸς αἴτιον γίνεσθαι, οἷον σῶμα μὲν τὸ σμιλίον, σῶματι δὲ τῇ σαρκί, ἄσωμάτου δὲ τοῦ τέμνεσθαι κατηγορήματος· καὶ πάλιν σῶμα μὲν τὸ πῦρ, σῶματι δὲ τῷ ξύλῳ, ἄσωμάτου δὲ τοῦ καίεσθαι κατηγορήματος (SE, IX, 211 [s. 61]).

Stoicy twierdzą, że wszelka przyczyna (*αἴτιον*) jest ciałem i że staje się przyczyną czegoś niecielesnego poprzez ciało; na przykład, nóż [który jest] ciałem, w odniesieniu do ciała, [jakim jest] mięso, [jest przyczyną] czegoś niecielesnego – mianowicie predykatu „być ciętym”; i dalej: ogień, [który] jest ciałem, w odniesieniu do

terminu odbiegające od tego, co współcześnie nazywane jest „subsystencją”. Szerzej na ten temat zob. GOLDSCHMIDT 1972; FREDE 1999, 125.

²³ Forma *ὑπάρχει* + dativus (*μοι*) przypomina nieco Arystotelesowskie „*Ἀ ὑπάρχει τῷ Β*”. W języku angielskim *ὑπάρχειν* najczęściej tłumaczy się jako „to obtain” lub „to exist”.

ciała, [jakim jest] drewno, [jest przyczyną] tego, co niecielesne – mianowicie predykatu „być spalonym”.

Powyższe rozumienie „predykatu”²⁴ jest współczesnej filozofii zupełnie obce; pojęcie to jednoznacznie należy do dziedziny języka i logiki. Tu natomiast przynależy jednocześnie i do logiki (w szerokim, stoickim sensie) i metafizyki, skoro może posiadać swoją przyczynę²⁵. Jak wyjaśnić, że jedno pojęcie może jednocześnie pełnić tak odmienne funkcje?

Powyższe źródła świadczą o tym, że stoicy wiązali termin ὑφεστάναι z (1) sądami dotyczącymi zdarzeń przyszłych oraz przeszłych, (2) tym, co istnieje w ścisłym związku z myślą czy przedstawieniem. Termin ὑπάρχειν zaś przysługuje sądom aktualnie prawdziwym bądź predykatom aktualnie przysługujących rzeczom świecie. Co z sądami fałszywymi?

Mówią bowiem [stoicy], że prawdziwy jest ten sąd, który istnieje (ὑπάρχει) i jest z czymś sprzeczny, a fałszywy ten, który nie istnieje (οὐ ὑπάρχει), lecz jest z czymś sprzeczny. Zapytani zaś, czym jest to, co istnieje, mówią, że tym, co wytwarza przedstawienie kataleptyczne (SE, VIII, 85).

Jak sąd, który nie istnieje, może być z czymś sprzeczny? Na podstawie (LONG i SEDLEY 51B) wiadomo, że coś może zarazem być nieistniejące i subsystujące. Jeśli pojąć różnicę między znaczeniem tych dwu czasowników jako ‘istnienie w zależności od aktywności podmiotu’ oraz ‘istnienie w zależności od rzeczy’ (τυχάνα), nie otrzymamy niepokojącego wniosku, że istnieją przedmioty nieistniejące. Powyższy fragment można by sparafrazować następująco: prawdziwy jest każdy (1) sąd podtrzymywany w istnieniu przez rzeczywiste stany rzeczy; a fałszywy ten, który (2) nie istnieje na mocy rzeczywistości (lecz jedynie subsystuje dzięki myśli) i jest z czymś (istniejącym w zależności od świata) sprzeczny. Z kolei passus (LONG i SEDLEY 51 B) „«iść» (τὸ περιπατεῖν) przysługuje (ὑπάρχει) mi, kiedy idę, lecz nie istnieje (ὑπάρχειν), kiedy leżę lub siedzę” można doprecyzowując uzupełnić „choć może subsystować, jeśli fałszywie wypowiem «idę»”.

²⁴ Bardzo zbliżone do przytoczonego jest także świadectwo Klemensa Aleksandryjskiego (LONG i SEDLEY 55C).

²⁵ Frede uznaje przytoczony tekst źródłowy za tak istotny, że całą teorię λεκτά wiąże ze stoicką koncepcją przyczynowości, zob. FREDE 1987.

2.2. DWA RODZAJE λεκτά

Na podstawie tekstów źródłowych i opracowań można zatem wyróżnić dwa rodzaje zależności κατηγορήματα od rzeczywistości – (1) świata lub (2) podmiotu. Λεκτά nie przysługują istnienie w takim samym sensie jak σώματα: są one jednak uwarunkowane w swoim istnieniu względem tego, co cielesne (zarówno rzeczy w świecie, jak i aktywność umysłowa podmiotu, jest według stoików czymś cielesnym). Ponadto, niezaprzeczalne jest, że λεκτά mogą przysługiwać następujące własności: prawdziwość, aktualność, fałszywość. Sądzę, że interpretacje, które traktują λεκτόν jako zależne tylko od podmiotu, nie potrafią satysfakcjonująco wyjaśnić przytaczanego fragmentu z Sekstusa Empiryka (IX, 211) oraz klasyfikacji znaczenia obok pozostałych ἁσώματα; z kolei na gruncie ujęć akcentujących kauzalną zależność od świata (zob. TOTSCHNIG 2013) trudno wyjaśnić jak możliwe są fałszywe λεκτά²⁶. Prezentowana rekonstrukcja dąży do uspołnienienia – po pierwsze, dwóch par własności λεκτά: wartość logiczna (prawdziwość – fałszywość), zależność od czasu (aktualność – nieaktualność), po drugie, faktu, iż πῶσις nie jest klasyfikowane jako λεκτόν ἐλλίπες, oraz po trzecie, konsekwentnie odmiennego użycia ὑφεστάναι i ὑπάρχειν (zależność od podmiotu – świata). Poniżej przedstawiam dwa rodzaje λεκτόν, które czynią zadość tej charakterystyce.

1) Κατηγορήματα i ἀξιώματα, które istnieją „w zależności od”²⁷ aktualnie zachodzących stanów rzeczy. Prawdziwe w danym momencie κατηγορήματα istnieją obiektywnie, niezależnie od tego, czy są w danym momencie przez kogoś ujmowane. Mają bezpośredni, silny przyczynowy związek ze światem (przedmiotami zewnętrznymi, τυγχάνα) oddany przez czasownik ὑπάρχειν. To są κατηγορήματα, które obiektywnie istnieją w oparciu o cielesne przedmioty, które mogą – lecz nie muszą – być obiektem czyjejś myśli lub wypowiedzi²⁸.

²⁶ Być może jest to wykonalne na gruncie rekonstrukcji myśli stoickiej Andrzeja Stefańczyka (STEFAŃCZYK 2025). Teoria λεκτά ujęta w szerszej ramie metafizyki Logosu, pozwala o wszystkich λεκτά (zarówno tych zależnych od podmiotu, jak i tych w kauzalnej relacji ze światem) powiedzieć, że „są inteligibilnym i semantycznym refleksem stanów rzeczy, tzn. działania Logosu w świecie” (STEFAŃCZYK 2025, 371). Do tych działań należy forma świata fizycznego, a także aktywność umysłowa człowieka, będącego częścią Logosu.

²⁷ Używam zamiennie frazy „istnieć w zależności od” oraz „istnieć na mocy”, „istnieć w oparciu o”. W terminologii Ingardenowskiej λεκτά zostałyby określone jako heteronomiczne (niesamodzielne). λεκτά istniejące niezależnie od przedstawień są nieco podobne do przedmiotów intencjonalnych, czego jednak nie można powiedzieć o λεκτά istniejących niezależnie od rzeczywistości fizycznej.

²⁸ Za stanowiskiem zgodnie z którym λεκτά niemyślane lub niewypowiadane nie istnieją, opowiadają się np. zob. LONG 1971 oraz GRAESER 1977. Uważam, że nie jest łatwo pogodzić to z następującym fragmentem: εἴγε Στωικοί μὲν πᾶν αἴτιον σῶμα φασὶ σῶματι ἁσώματος τινός αἴτιον

W tym przypadku mówi się, że κατηγορημα ὑπάρχειν – przysługuje im ὑπάρξις, realne istnienie (choć w podstawie bytowej są ściśle zależne od σώματα, ulegają bowiem zniszczeniu w razie zniszczenia indywiduum). Ujmowanie umysłem takiego λεκτόν jako prawdziwego sądu to przyczyniający się do zwiększenia naszej wiedzy akt poznawczy.

2) Λεκτά (w tym np. pytania), które istnieją dzięki wypowiedzi i/ lub w ścisłej relacji do treści (φαντασθέν) racjonalnego przedstawienia (φαντασία λογική)²⁹. Dla oddania tej relacji używa się zwykle czasownika ὑφεστάναι o nieco słabszej mocy niż ὑπάρχει. Takie λεκτόν jest czymś, co towarzyszy naszej wypowiedzi, jest jej znaczeniem i jako takie może być fałszywe, a jednak jakoś istniejące; zauważmy że i tutaj λεκτόν istnieje na mocy czegoś obiektywnego i cielesnego – myśli czy wypowiedzi podmiotu. W ten sposób zostaje zachowana minimalna jednorodność λεκτά jako zawsze bytowo uwarunkowanych względem czegoś cielesnego, będących pytaniami, predykatami, sądami fałszywymi, złożonymi itd.

Wprowadzona dystynkcja pozwala dobrze opisać różnicę między sądem prawdziwym a fałszywym. Ἀξίωμα istniejące w zależności od rzeczywistego stanu rzeczy istnieje ze względu na faktyczność i prawdziwość tego stanu rzeczy. Warunkiem istnienia ἀξίωμα w sensie (2) nie jest prawdziwość, a jedynie racjonalność odpowiadającego mu przedstawienia (φαντασία λογική). Przedstawienie jest racjonalne ze względu na swoją strukturę odpowiadającą zdaniu orzekającemu z nazwą jednostkową w podmiocie, nie ze względu na to, co jest po stronie świata (τυγχάνω), i dzięki temu możliwe jest sensowne ujęcie sytuacji pomyślenia zdania fałszywego, któremu po stronie świata nic nie odpowiada. Poniżej rozważę trzy sytuacje prezentujące jak „działają” te dwa typy λεκτόν.

I Wypowiadam zdania „Centaur Chiron biegnie” oraz „Dion idzie”. Jedno i drugie to λεκτόν w sensie (2), niezależnie od ich prawdziwości lub fałszy-

γίνεσθαι, οἷον σῶμα μὲν τὸ σμιλίον, σώματι δὲ τῇ σαρκί, ἄσωμάτου δὲ τοῦ τέμνεσθαι κατηγορήματος. Jeśli przyczyną predykatu ‘jest’ (γίνεσθαι, czasownik wprowadza znaczenie ‘jest’ jako ‘dzieje się w rzeczywistości’, nie ‘jest’ orzecznikowe) pewne ciało (σῶμα), to nie wydaje się, aby κατηγορημα potrzebowało jeszcze jakiejś racji bytowej w postaci myśli lub wypowiedzi. Choć trzeba przyznać, że κατηγορημα jako λεκτόν niepełne ze względu na nazwę chciałoby się jednak widzieć bliżej czasownika, od którego ukuto termin; tak ujęte κατηγορημα nie musi mieć nic wspólnego z mówieniem i nie do końca pasuje do przyjmowanego tłumaczenia „predykat”.

²⁹ „Znaczenie wypowiedzi jest tym, co jest ugruntowane według racjonalnego przedstawienia, a przedstawienie racjonalne jest wtedy, gdy można ustalić, czym jest przedmiot przedstawiony” (SE, II, 70).

wości. Załóżmy, że oba są fałszywe i brak podstaw w uprzednim przedstawieniu naocznym; nie widzę ani Diona, ani Chirona, mam jednak pojęcie (ἐννόημα) ich obu. Ważne jest, iż w obu przypadkach mamy do czynienia z konkretnymi w podmiocie.

II Nikt nie mówi ani nie myśli „Dion idzie”, jednakże Dion w tej właśnie chwili idzie. Dopóki jest prawdą, że Dion idzie, to przysługuje mu prawdziwie predykat „iść”. Wówczas mamy do czynienia z jedynie drugim typem λεκτόν.

III Wypowiadam „Dion idzie” i Dion rzeczywiście idzie. Wówczas mamy do czynienia z jednocześnie pierwszym jak i drugim typem λεκτόν.

Podsumujmy, jakie są dopuszczalne możliwości: (I) ἄξιωμα istnieje tylko w zależności od aktywności podmiotu; (II) ἄξιωμα istnieje w zależności od τυγχάνει i aktywności podmiotu (kiedy coś stwierdzam i ten stan rzeczy zachodzi); (III) ἄξιωμα istnieje tylko w zależności od τυγχάνει. Powstaje pytanie czy to jest ten sam sąd, a podmiot ujmuje (2) w akcie poznawczym nie generując przy tym nowego λεκτόν, czy (1) i (2) to aspekty jednego sądu, czy podstawa bytowa różnicuje λεκτά na tyle, że stają się dwoma różnymi typami? Trudno stwierdzić, ale skłaniam się do hipotezy, że są dwie możliwości, w zależności od tego, czy wypowiadam zdanie bezmyślnie i przypadkiem „trafiam”, iż jest prawdziwe, czy raczej opieram swoje stwierdzenie na φαντασίαι καταληπτικάί oraz wnioskowaniach logicznych i dysponuję wiedzą. W pierwszym przypadku należałoby mówić o dwóch różnych λεκτά, a w drugim – że jest to jedno, lecz dwustronnie uwarunkowane w istnieniu λεκτόν. Niezależnie jednak od szczegółowych rozstrzygnięć, wprowadzony podział wydaje się użyteczny: pozwala bowiem uniknąć zbędnego balastu ontologicznego w postaci nieskończonej ilości fałszywych sądów, których nikt nawet nie myśli, oraz znaczeń pytań, których nikt nie zadaje.

Relacje podmiot – znaczenie – świat można opisać następująco: podmiot przedstawia sobie i wypowiada pewien pomyślany stan rzeczy – na podstawie tego przedstawienia i wypowiedzi istnieje λεκτόν. Jeśli przedstawienie jest fałszywe, brak powiązania z zachodzącymi stanami rzeczy; natomiast jeśli jest prawdziwe, podmiot w akcie asercji wzbogaca swoją duszę o prawdziwe przekonanie, ponieważ ujmuje, czy jest mu odsłaniany (δηλούμενον) obiektywny stan rzeczy – λεκτόν mające realną rzecz (ciało) za swoją przyczynę. Zaproponowane rozróżnienie pozwala uchwycić obiektywność poznania, ponieważ w znaczeniu (1) „kierunek” jest od świata do znaczenia, a także powiązać z indywidualnym aktem poznawczym (konkretne przedstawienie-obiektywna treść). W przypadku uznania prawdziwego sądu, ten sam sąd posiada jednocześnie łącznik ze strony świata i podmiotu.

3. ΑΞΙΟΜΑ

W poprzedniej części ἀξιώματα zostały sklasyfikowane jako specjalny rodzaj λεκτόν, które, jeśli prawdziwe, odznaczają się szczególną relacją do świata realnego. W tej części problem zostanie przedstawiony bardziej wyczerpująco, omówię także poszczególne typy ἀξιώματα, skupiając się na relacji pomiędzy gramatyką a ontologią w kontekście ἀξίωμα. Przyjrzenie się tej relacji jest potrzebne, by pokazać jaką rolę pełnią poszczególne sądy dla możliwości wiedzy na gruncie filozofii stoickiej. Zaczniemy od świadectwa wyjaśniającego, czym są sądy:

Sąd (ἀξίωμα) jest tym, co jest prawdziwe albo fałszywe; jest to zupełny stan rzeczy (πράγμα αὐτοτελές), który sam w sobie może zostać potwierdzony lub zaprzeczony, jak mówi Chryzyp w *Definicjach dialektycznych*: „Sądem jest to, co może samo w sobie być zaprzeczone albo potwierdzone, jak np. „Jest dzień”, „Dion się przechadza” (DL, VII, 65).

Fragment jasno ukazuje, że do istoty sądu należy to, że jest prawdziwy lub fałszywy. Takie określenie nie wydaje się odbiegać od współczesnego rozumienia sądu, jedyną różnicą jest obecność pragmatycznego aspektu, tj. powiązania prawdy i fałszu z aktem asercji lub odrzucenia sądu.

3.1. PODZIAŁ SĄDÓW

Stoicy dzielą sądy na proste (ἀξίωμα ἀπλοῦν), którym odpowiada zdanie pojedyncze, oraz złożone (οὐχ ἀπλοῦν), którym odpowiadają zdania wielokrotnie złożone powiązane spójnikami logicznymi (SE, VIII, 93). W sensie ścisłym prawdziwość przysługuje jedynie ἀξίωμα ἀπλοῦν³⁰, a prawdziwość wnioskowań jest wtórna. Takie sądy stanowią podstawę dla stoickiej logiki przyjmującej za zmienne zdania. Gramatycznie składają się z podmiotu (ὁρθός πτωσις) i orzeczenia (κατηγορημα). Ze względu na stojącą w podmiocie (πτωσις) część mowy stoicy wyróżniają trzy rodzaje sądów prostych:

1) sąd określony (ὀρισμένον) – zaimek określony, któremu towarzyszy wskazanie (δείξις), np. „Ten idzie”,

2) sąd pośredni (μέσον) – nazwa własna, np. „Dion idzie”,

³⁰ Bezpośrednio prawdziwość przysługuje jedynie sądom określonym i pośrednim. Poza nimi prawdziwe pośrednio mogą być także przedstawienia czy przekonania.

3) sąd nieokreślony (ἀόριστον) – zaimek nieokreślony, np. „Ktoś idzie” (por. SE, VIII, 93–98).

Sytuacja poznawcza różni się w zależności od sądu: (1) są „najbliżej” świata, (3) „najdalej”, ale umożliwiają tworzenie sensownych definicji³¹, a zatem wiedzy ogólnej. Szczególnie istotne dla prezentowanej interpretacji jest uznawanie przez filozofów stoickich (1) sądów określonych za „bazowe” – od ich prawdziwości uzależniają prawdziwość sądów (2)³² i (3)³³. Mówiąc „najdalej” bądź „najbliżej”, mam na myśli stopień zapośredniczenia odniesienia przez aktywność umysłu; w przypadku sądu określonego predykat zostaje przyporządkowany bezpośrednio pewnemu przedmiotowi, wskazywanej porcji materii. Potwierdzenia można szukać u Sekstusa Empiryka³⁴:

καὶ δὴ τὸ ὁρισμένον τοῦτο ἀξίωμα, τὸ “οὗτος κάθηται” ἢ “οὗτος περιπατεῖ”, τότε φασὶν ἀληθὲς ὑπάρχειν, ὅταν τῷ ὑπὸ τὴν δεῖξιν πίπτοντι συμβεβῆκη τὸ κατηγορήμα, οἷον τὸ καθήσθαι ἢ τὸ περιπατεῖν (SE, M, 100).

Mówią, że sąd określony (ὁρισμένον) „ten siedzi” czy „ten idzie” jest prawdziwy (ἀληθὲς ὑπάρχειν), ilekroć predykat (κατηγορήμα), taki jak „chodzić” lub „siedzieć”, podpada pod rzecz aktualnie wskazywaną (δεῖξιν).

³¹ Stoickie definicje mają postać sądu warunkowego, którego zarówno poprzednik, jak i następnik są sądami nieokreślonymi.

³² To stwierdzenie nie pojawia się *explicite* w źródłach; korzystam z tekstu Marion Durand, która przeprowadza interesujący zabieg sprowadzenia prawdziwości sądów pośrednich do prawdziwości sądów określonych w danym czasie (zob. DURAND 2018). Dodajmy do tego, że czas wydaje się w semiotyce stoickiej raczej rodzajem modalności, niż czymś należącym do samej treści zdania; reprezentując κατηγορήμα stoicy nie korzystali z obecnych w języku greckim bezokoliczników czasu przeszłego czy przyszłego, lecz zawsze teraźniejszego. Stąd „przekład” sądu określonego poprzez operowanie zmienną czasową nie wydaje się narzucaniem współczesnej praktyki na niekompatybilną z nią teorię.

³³ Por. SE, VIII, 98: γίνεσθαι δὲ φασὶ τὸ ἀόριστον ἀληθὲς, τὸ “τις περιπατεῖ” ἢ “τις κάθηται”, ὅταν τὸ ὁρισμένον ἀληθὲς εὐρίσκηται, τὸ “οὗτος κάθηται” ἢ “οὗτος περιπατεῖ”. Warto odnotowania, że właściwie jedyna różnica pomiędzy tymi fragmentami polega na użyciu w drugim γίνεσθαι ἀληθὲς w miejsce ἀληθὲς ὑπάρχειν. Zamiennosc tych sformułowań to zbyt mało, by budować argument za interpretowaniem samego ὑπάρχειν jako „byciem aktualnie prawdziwym”, lecz może nieznacznie go wspierać.

³⁴ W dalszej części Sekstus krytykuje: ἀλλ’ ἐν τε τῷ λέγειν “οὗτος περιπατεῖ” δεικνυμένου τινὸς τῶν ἐπὶ μέρους ἀνθρώπων, ἥτοι Σωκράτης ἐστὶ λόγου χάριν ὁ ὑπὸ τὴν δεῖξιν πίπτων ἢ μέρος τι τοῦ Σωκράτους. Skoro można postawić zarzut, że pod wskazanie wcale nie musi podpadać Sokrates, a część Sokratesa, to chyba należy sobie wyobrazić wskazanie jako coś w rodzaju fizycznego pokazania palcem.

Jak widać warunek prawdziwości zostaje ściśle powiązany z pragmatyką przez wzgląd na obecność momentu „wskazania” i przyporządkowania adekwatnie do rzeczy nie całego sądu, lecz samego predykatu. Byłaby to istotna różnica względem współczesnego rozumienia sądu. W dwóch pozostałych typach sądu, gdy używamy nazwy bądź zaimka nieokreślonego, kontakt ze światem realnym jest zapośredniczony, np. gdy zamiast wskazania „Ten idzie” (wskazując na Diona) wypowiemy „Dion idzie” (odnoszę się do mojego pojęcia Diona) bądź „Ktoś idzie”.

1) Sąd określony. Zdaniu „Ten idzie”, któremu towarzyszy wskazanie na Diona, odpowiada inne λεκτόν niż zdaniu „Dion idzie”, chociaż w pierwszej chwili intuicyjnie można by założyć, że zaimek określony zastępuje nazwę własną i obu zdaniom odpowiada to samo ἄξιωμα. Te dwa sądy, nawet jeśli można je w jakimś sensie utożsamić, różnią się istotnie pod względem tego, jak za ich pomocą odnosimy się do świata. Zgodnie z ontologią³⁵ stoicką, poprzez akt wskazania i użycia zaimka wskazującego odnoszę się do porcji materii: w pierwszym rzędzie podłoża cech, substratu (ὑποκείμενον)³⁶, któremu przysługuje indywidualne stężenie pneumy, jego indywidualnej jakości (ἰδίᾳ ποιότης), stanowiącej o tym, że ten przedmiot jest tym, czym jest.

³⁵ Jest kilka momentów metafizyki/ ontologii stoickiej, które uważam za istotne w kontekście rozpatrywanych relacji. Z perspektywy kosmologicznej, dla stoików wszechświat jest jednością, materią, która jest ciągła (συνεχής), istotowo niepodzielna. Metafizycznie rzecz biorąc, ciała czymś odrębnym nie są, jednakże na podstawie tego, jak materia w pewnych miejscach we wszechświecie jest zorganizowana, tj. ująkościowiona przez przenikającą ją pneurę, poprzez naszą aktywność umysłową w sposób zasadny i mający związek z rzeczywistością możemy coś w tym świecie wyróżnić i o nim wypowiedzieć. To, co możemy wskazać to materia bierna: ontologicznie: τὸ ὑποκείμενον (podłoże cech), to co orzekamy, to element czynny, tej materii kwalifikacja, podpadająca pod trzy kategorie: τὸ ποῖον (ująkościowienie), τὸ πρὸς ἕχων (relacja), τὸ πρὸς τί πρὸς ἕχων (relacja). Czynnikiem kształtującym jest pneuma i jej napięcie (*tonus*) stanowi zasadę indywiduacji przedmiotu. I tak konkretny człowiek to porcja materii zaaranżowanej w szczególny sposób, o jej indywidualności (ἑξίς) stanowi napięcie pneumy, która przenika wszystko. Mówienie o „indywidualnym napięciu” zastępuje mówienie o „istocie rzeczy”. Zauważmy, że takie określanie obiektów, w którym mówimy o jakimś rozmieszczeniu, stanie, stężeniu pneumy, indywidualnej kompozycji, zasadniczo różni się od „bycia konstytuowanym” przez istotę, formę, ogólne własności etc. Zgadza się to wprawdzie z kosmologią Jedności, ale zdaje się generować problem ontologiczny, mianowicie konstytucji i zachowywania tożsamości danych ciał w czasie. Dla dalszych rozważań na temat struktury i odniesienia sądów warto odnotowania są z tego następujące momenty: podział na materię czynną i bierną, kategorie ontologiczne, eliminacja „istot rzeczy”.

³⁶ Podłoże (ὑποκείμενον) nie jest możliwe do oddzielenia od swoich własności, nie można więc nigdy powiedzieć, że wskazujemy tylko na materię bierną, wskazując na jakikolwiek przedmiot: „Demonstratives pick out an object’s underlying matter, they also incidentally pick out some qualities which organise the object’s matter (but they don’t play part in securing the reference)”. DURAND 2019, 6.

2) Sąd pośredni. Kiedy używamy nazwy indywidualnej, nie odnosimy się już koniecznie do czasoprzestrzennie określonego kawałka materii, lecz do przysługującej jej – rzeczywiście lub potencjalnie – indywidualnej jakości (*ἰδίᾳ ποιότης*). Podług stoickiej ontologii w pierwszym przypadku (sąd określony) odnosimy się przede wszystkim do substancji-podłoża (*ὑποκείμενον*³⁷), w drugim zaś (sąd pośredni) do indywidualnej własności (*ἰδίᾳ ποιότης*) tę materię kwalifikującej. Własność indywidualna może być przedmiotem myśli niezależnie od aktualnego występowania w świecie, substrat zaś może być dany jedynie jako aktualny przedmiot wskazania.

3.2. SĄD OKREŚLONY I POŚREDNI A REFERENCJA³⁸

Istotną różnicę między sądem określonym a pośrednim uwidacznia poniższy fragment:

Mówi [Chryzyp], że w zdaniu warunkowym „Jeśli Dion jest martwy, ten jest martwy”, które jest prawdziwe, gdy wskazuje się na Diona (*δεικνυμένου τοῦ Δίωνα*), poprzednik „Dion jest martwy” jest w mocy stać się prawdziwym, lecz „Ten jest martwy” jest niemożliwe; jeśli bowiem Dion jest martwy, sąd „Ten jest martwy” jest zniszczony (*φθείρεσθαι*), nie istnieje już to, co podpadało pod wskazanie (*δείξις*) (LONG i SEDLEY 38F).

Dlaczego z tych dwóch sądów prostych tylko następnik może ulegać zniszczeniu, natomiast nie poprzednik (ten po prostu staje się fałszywy)? Stwierdzenie, że nie istnieje już przedmiot podpadający pod wskazanie, to za mało – w końcu do tego samego przedmiotu odnosimy się mówiąc „Dion”. Różnica polega na tym, że nawet jeśli *ἰδίᾳ ποιότης* Diona już uległa zniszczeniu, to Dion nadal może być przedmiotem myśli, natomiast ujakościowiona porcja materii nie może już podpadać pod wskazanie. Jeśli powiem „Dion nie żyje”, to znaczy, w terminologii stoickiej, że żadna porcja materii w świecie nie posiada już napięcia (*τόνος*) pneumy, które było właściwe dla Diona. Materia jest jednak niezniszczalna, zatem zdanie „Ten żyje” z konieczności obejmuje materię, którą Dion (jego jakość indywidualna) określa; kiedy zaś umrze, wskazanie, pod które podpada tak rozumiany Dion, przestaje być możliwe.

³⁷ Stoicy najprawdopodobniej używali terminu *οὐσία*, jednak w późniejszych świadectwach dotyczących stoickich kategorii spotykamy częściej wyraz *ὑποκείμενον*.

³⁸ Por. Tabela 1.

Sąd zostaje zniszczony, ponieważ nie ma wystarczającej podstawy zapośredniczającej odniesienie, a odniesienie traci ważność, ponieważ zniszczeniu uległ przedmiot podpadający pod wskazanie, które obejmowało zarówno konkretną porcję materii jak i jej napięcie. Gdy w wypowiedzi wskazujemy coś, odnosimy się bezpośrednio do samych *τυγχάνα*, o których coś orzekamy, gdy zaś używamy nazwy własnej, wypowiedź jest zapośredniczona przez pewien konstrukt myślowy, który ze światem zestawiamy³⁹.

3.3. SĄD OKREŚLONY I POŚREDNI A *πτῶσις*

Stawiam hipotezę, że *πτῶσις* nie może być znaczeniem niezupełnym. Sądzę, że właśnie rozróżnienie na sądy określone i pośrednie wyjaśnia, dlaczego stoicy nazywali znaczeniem niezupełnym (*λεκτόν ἑλλιπές*) predykat (*κατηγορήμα*), natomiast nigdy podmiot (*ὁρθός πτῶσις*)⁴⁰. Zgodnie z przykładami, w miejscu *πτῶσις* może stać zaimek określony czy nawet samo wskazanie (*δεῖξις*), które odnosi się bezpośrednio do świata z pominięciem „pojęcia”. Wyjaśnienie tej prawidłowości jest następujące: aby zrozumieć znaczenie wypowiedzi wyrażającej wzorcowy sąd określony „Ten [wskazanie gestem] idzie”, istnienie obiektywnego znaczenia (i rozumienie go) wymagane jest dopiero dla predykatu, nie podmiotu. Użycie zaimka wskazującego w podmiocie wskazuje bezpośrednio na przedmiot, o którym mowa, zaś czasownik w orzeczeniu wyraża jakąś treść i niekoniecznie posiada swoją denotację (np. „jest centaurem”). Skoro *πτῶσις* w najbardziej fundamentalnym typie sądu nie

³⁹ Takie ujęcie dobrze oddaje w pewnym aspekcie proces nauki języka czy zdobywania wiedzy – gdy zostaje wskazany pewien przedmiot (porcja materii) wraz z całą jego kwalifikacją i przyporządkowane orzeczenie {to, jest posąg}, to we wskazaniu niepotrzebna jest ani znajomość języka, ani posiadanie jakiegoś pojęcia, jedynie umiejętność percepcji zmysłowej, natomiast za pomocą orzeczenia, wprowadzone zostaje nieznana dotąd treść (*λεκτόν αὐτοτελής*). Zauważmy także, że rozróżnienie pomiędzy sądem określonym i pośrednim umożliwia elegancki opis niepodawanego wprawdzie przez starożytnych, ale rozważanego w późniejszych czasach problemu: jak orzec, że *a* (tu zaimek wskazujący) jest *b* (nazwa własna) i stwierdzić tym samym coś innego niż *a = a*? Wymaga to właśnie odróżnienia znaczenia zaimka od nazwy indywidualnej, którą zastępuje; po stronie świata odpowiada temu rozróżnienie na substancję (*οὐσία*) i jej jakość (*ποιότης*). Jeśli powiem „To jest Dion”, wskazując na Diona, wyrażam coś innego niż to, że Dion jest Dionem, lub gdy ktoś mi Diona przedstawia, mój umysł uchwytuje coś innego niż tautologię. Mówiąc „to” ujmuję materię i przy okazji jej ujakościowanie; natomiast mówiąc „jest Dionem”, używam nazwy określającej indywidualne ujakościowanie wskazanej materii, której może nie znać ktoś percypujący dany kawałek materii.

⁴⁰ Wyjątkiem jest tu Ammoniusz, interpretujący semiotykę stoicką na modłę arystotelesowską, zob. LONG i SEDLEY 33N.

zawiera własnego znaczenia, jest raczej „pustym miejscem” na bezpośrednią referencję, to niewłaściwym jest nazywanie $\pi\tau\tilde{\omega}\varsigma$ znaczeniem niezupełnym na podobieństwo predykatu.

Zestawmy jeszcze tę konkluzję z określeniem podawanym przez Sekstusa Empiryka „λεκτόν jest tym, co rozumie Grek, a nie rozumie barbarzyńca”. Wyrażenie „ten”, któremu towarzyszy wskazanie, jest aktem dla człowieka nie znającego języka polskiego zrozumiałym, a zatem naturalnie tak pojęte $\pi\tau\tilde{\omega}\varsigma$ nie spełnia definicji λεκτόν – człowiek nie władający tym językiem pojmie gest wskazania i zobaczy pokazywany przedmiot. Co natomiast, gdy w podmiocie jest nazwa indywidualna, zwłaszcza przedmiotu nieistniejącego? Tego, co towarzyszy nazwie stoicy nie określają mianem λεκτόν, a ἐννόημα bądź φαντασθέν, zawsze jest to jednak treść mająca podstawę bytową w myśli⁴¹ czy wypowiedzi podmiotu, w przeciwieństwie do κατηγορημα, mającego podstawę w τυγχάνα.

Uwzględniając rozróżnienie na sąd zawisły od przedmiotów zewnętrznych i od aktywności podmiotu, można powiedzieć coś więcej: wszystkie prawdziwe sądy określone istnieją i mają podłoże w samym świecie – również dlatego nie może być w nich mowy o $\pi\tau\tilde{\omega}\varsigma$ jako obiektywnym znaczeniu, z kolei przedmiotom (τυγχάνα) nie przysługuje ich niematerialne pojęcie, są one natomiast przyczyną predykatów prawdziwie je określających w danej chwili. Wszystkie aktualnie prawdziwe sądy określone istnieją niezależnie od aktywności podmiotu i mają ontologicznie niejednorodną strukturę {σώματων, ἄσώματων}. Podmiot zaś może wypowiedzieć tę prawdę i wówczas w miejsce σώματων staje $\pi\tau\tilde{\omega}\varsigma$ – coś po stronie języka, czemu nie przysługuje znaczenie, tylko coś, co wskazuje na σώματων. Można również na bazie tego sądu wygłosić sąd pośredni – wówczas w $\pi\tau\tilde{\omega}\varsigma$ mamy do czynienia z nazwą własną, której towarzyszy pojęcie czy przedstawienie (ἐννοῖα/ φαντασία) i jego treść (ἐννόημα/ φαντασθέν). W tym miejscu pojawia się możliwość wystąpienia błędu pochodzącego od podmiotu, ponieważ przedstawienia są czymś dlań indywidualnym. Zapośredniczenie umożliwia rozpatrywanie sądów, które dotyczą obiektów nie znajdujących się w zasięgu δεῖξις, i naturalnie czyni je mniej godnymi zaufania. Można w tym kontekście powiedzieć, że szczególna

⁴¹ Taki przynajmniej wniosek narzuca się na podstawie cytatu z Ammoniusza: ἀπὸ τοῦ νοήματος τοῦ ἐν τῇ ψυχῇ καὶ αὐτῇ πέπωκεν (LONG i SEDLEY 33K). Autor określa $\pi\tau\tilde{\omega}\varsigma$ jako coś ściśle powiązanego z myślą, dyspozycją duszy, nie zewnętrznymi wobec podmiotu τυγχάνα jak miała się rzecz z predykatem. Nie wiadomo na ile tak późnemu przekazowi można ufać. Z pozostałych wyłania się raczej wrażenie pustej gramatycznej kategorii, którą można „wypełnić” wskazaniem lub pojęciem o niepewnym statusie ontycznym.

uwaga filozofów stoickich poświęcona przedstawieniom (φαντασίαι) jest troską o to, by przedstawienia były „jak najbliższe świata” i dzięki temu umożliwiały wygłaszanie prawdziwych sądów pośrednich. Poniższe tabele prezentują zależności między omawianymi kategoriami semiotycznymi a ontologicznymi w odniesieniu do podmiotu oraz predykatu.

Tabela 1. Sytuacja semiotyczna w odniesieniu do predykatu
(na podstawie SE, IX, 211)⁴²

Syntaktyka/ znak κατηγορημα	Semantyka treść	Ontologia referencja
„ciąć”*	λεκτόν (ὕπαρχειν)	σώματων πῶς ἔχον
„Nóż <u>tnie</u> ” (prawda)	λεκτόν (ὕπαρχειν) λεκτόν (ὕφεσθάναι) φαντασθέν	σώματων πῶς ἔχον ἄσώματων
„Nóż <u>tnie</u> ” (fałsz)	λεκτόν (ὕφεσθάναι) φαντασθέν	ἄσώματων

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Sytuacja semiotyczna w odniesieniu do podmiotu⁴³

Syntaktyka/ znak πτῶσις	semantyka treść	ontologia referencja
(ὀρισμένον ἀξίωμα) „ <u>Ten</u> żyje” δειξις	–	σώματων ὑποκείμενον
(μέσον ἀξίωμα) „ <u>Dion</u> żyje” ὄνομα	φαντασθέν	σώματων ἰδία ποιότης

Źródło: opracowanie własne.

⁴² W sytuacji, gdy wypowiedzany sąd jest prawdziwy, mamy do czynienia albo z podwójnym odniesieniem jednej wypowiedzi (do predykatu i do jakiegoś σώματος) albo z dwoma predykatami – ujmowanym myślą i tym, którego przyczyną jest jakieś σώματων. Brak przedzielenia w ostatnim wierszu reprezentuje sytuację, w której odniesienie składa się z dwu, a nie trzech elementów. Można powiedzieć, że w razie fałszywości sądu albo istnieje znaczenie bez referencji albo znaczenie jest jednocześnie referencją. Nie rozstrzygam, które z tych ujęć jest lepsze. Asterysk w pierwszym wierszu reprezentuje wątpliwość, czy można mówić o gramatyce czy znaku w przypadku predykatów istniejących niezależnie od podmiotu.

⁴³ Brak rozdziału kolumn oraz puste miejsce reprezentują brak treści odpowiadającej zaimkowi „ten”/ wskazania lub to, że „treścią” staje się bezpośrednie, niczym niezapośredniczone odniesienie do jakiegoś σώματος.

3.4. SĄDY NIEOKREŚLONE JAKO PODSTAWA DEFINICJI

Sąd nieokreślony jest prawdziwy lub fałszywy ze względu na skojarzony z nim sąd określony. Zdanie „Ktoś idzie” jest prawdziwe tylko wtedy, gdy prawdziwy jest sąd „Ten idzie” w odniesieniu do indywiduum. A zatem ἀξίωμα ἀόριστον jako takie nie ma przypisanej referencji (tak jak użyty zaimek „ktoś”), lecz dzięki skojarzeniu z odpowiednim sądem określonym (to działanie zaś już jest po stronie przeprowadzającego rozumowanie podmiotu) może pozostawać w tak zapośredniczonej relacji do rzeczywistości. Szczególna rola tego sądu ujawnia się jednak dopiero w kontekście definicji stoickiej.

Na wiedzę składają się w końcu i definicje, u Arystotelesa byłaby to wiedza o relacjach między pojęciami. Stosunkowo bliskie arystotelesowskiemu pojęciom są stocikie ἐννόημα⁴⁴; aczkolwiek nie nadają się na solidną podstawę wiedzy, ponieważ nie mają, jak u Arystotelesa, podstawy w bycie. Jednakże stoicy dostosowali definicje do swojego systemu, co prawda ta zmiana nie daje rozwiązania wszystkich problemów, ale przynajmniej unika niektórych. Stoicka definicja ma postać sądu warunkowego z sądem nieokreślonym w poprzedniku i następniku. Sekstus Empiryk podaje przykład „Człowiek jest śmiertelnym zwierzęciem rozumnym” (XI, 8). Gdy zamienimy to zdanie zgodnie z nauką stoików na sąd warunkowy („jeśli pierwsze, to drugie”) otrzymamy: „jeśli coś jest człowiekiem, to coś jest śmiertelnym zwierzęciem rozumnym” (SE, IX, 8)⁴⁵. Poprawność definicji pociąga poprawność pewnego typu wnioskowania, w którym – pod względem tego, do czego zdania się odnoszą – operujemy przede wszystkim na „stanach rzeczy”: jeśli uznamy za prawdziwy pierwszy człon: „coś jest człowiekiem”, to jesteśmy zobowiązani uznać „coś jest zwierzęciem rozumnym”. Ponadto, widać wprowadzenie (względem definicji arystotelesowskiej) „czegoś” (τι – konkretnego) jako podmiotu zamiast nazwy ogólnej: „jeśli coś jest człowiekiem, to to coś jest zwierzęciem rozumnym”. Rozpatrujemy zatem jakieś konkrety, którym przysługują pewne predykaty, nie jakkolwiek pojęte uniwersalia. Podobne ujęcie prezentuje

⁴⁴ Koncepcja ἐννόημα, choć znacznie słabiej udokumentowana niż teoria λεκτόν, stanowi osobny wątek, którego rozwinięcie wymagałoby osobnej sekcji, wykraczającej poza ramy artykułu. Na potrzeby niniejszych rozważań nad możliwością wiedzy niech wystarczy, że ἐννόημα określane jest jako φάντασμα διανοίας (Aetius IV.11.4 = LONG i SEDLEY 30j). Zob. np. IERODIAKONOU 2024. Status onyczny ἐννόημα uznaje się często za jeszcze słabszy niż λεκτόν.

⁴⁵ W oryginale: εἰ τί ἐστιν ἄνθρωπος, ἐκεῖνο ζῷόν ἐστι λογικὸν θνητόν. Formalnie (choć niezgodnie ze stoicką logiką zdań) można by to zapisać: $\forall x Px \rightarrow Rx$. (P – jest człowiekiem, R – jest śmiertelnym zwierzęciem rozumnym).

koncepcja *multiple denotation theory*⁴⁶, zgodnie z którą predykat desygnuje osobno każdy przedmiot, o którym można go prawdziwie orzec, nie zbiór czy ogólną własność. Dzięki temu zabiegowi stoicy mogli uniknąć używania nazw ogólnych w funkcji podmiotu⁴⁷ (co mogłoby sugerować istnienie uniwersaliów) i mogą na gruncie swojej dialektyki rozpatrywać relacje zachodzące między sądami, nie pojęciami.

3.5. POSZCZEGÓLNE TYPY SĄDÓW A WIEDZA

Podsumujmy dotychczasowe ustalenia na temat roli poszczególnych sądów w uzyskiwaniu wiedzy:

a) Sądy określone – mają uprzywilejowaną relację do rzeczywistości, między zaimkiem określonym a materią nie ma zapośredniczenia. Trudno jednak przyjąć, żeby nawet wielka ilość takich sądów stanowiła wiedzę, a dodajmy do tego jeszcze, że takie sądy są niszczone – nie jest to pożądaną atrybut wiedzy. Jest nim jednak niewątpliwie obiektywność prawdziwych sądów określonych, metafizycznie gwarantowana przez relację przyczynowości $\sigma\omega\mu\alpha\tau\omicron\nu$ względem $\kappa\alpha\tau\eta\gamma\omicron\rho\eta\mu\alpha$. Te sądy ze względu na swoją strukturalną niejednorodność stanowią podstawę obiektywności wiedzy.

b) Sądy pośrednie – decydują o inteligibilności wiedzy, a jako zapośredniczone przez to, co po stronie podmiotu, są bardziej zawodne, choć umożliwiają sensowne orzekanie o wszystkim co konkretne, niezależnie od tego, czy po stronie rzeczywistości jest denotacja użytej nazwy własnej. Umożliwiają orzekanie o tym, co możemy pomyśleć, a co aktualnie nie może podpadać pod $\delta\epsilon\iota\chi\tau\iota\varsigma$.

c) Sądy nieokreślone – umożliwiają ogólny charakter wiedzy, choć brakuje tu referencji, prawdziwość zawisała od prawdziwości (a) w określonym czasie. Definicja, której składowymi są proste sądy nieokreślone, umożliwia wiedzę wykraczającą poza informacje zawarte w sądach określonych i pośrednich.

Jeśli sądy pośrednie da się sprowadzić do sądów określonych, a prawdziwość sądów nieokreślonych jest uzależniona od prawdziwości sądów określo-

⁴⁶ Podobne ujęcie prezentuje koncepcja *multiple denotation theory*, zgodnie z którą predykat desygnuje osobno każdy przedmiot, o którym można go prawdziwie orzec, nie zbiór czy ogólną własność. Zob. np. MISIUNA 1991, 39.

⁴⁷ Brunschwig o tym, dlaczego stoicy nie stosowali nazw ogólnych w podmiocie: „Universal Man, a phantom-object created in our imagination by our noetic activity, is a chimaera just as much and for the same reasons as the universal centaur is supreme genus” (BRUNSCHWIG 1994, 103).

nych, to wydaje się, że tak pojęta struktura mogłaby łączyć własności przysługujące wszystkim trzem typom sądów. Zauważmy, że *κατηγορήματα*, choć są *ἄσώματα*, to wydają się konkretne jako zawisłe od przedmiotu, który jest ich przyczyną⁴⁸. Wracając do postawionego we wstępie problemu, należy powiedzieć, że zaprezentowane ujęcie na pewno nie eliminuje problematycznej niecielesności *λεκτά*, ale poprzez uzależnienie ich od tego co cielesne (po stronie podmiotu i po stronie świata), być może dopuszcza ich konkretność przy jednoczesnej intersubiektywności. Jeżeli interpretowanie struktury składającej się z trzech typów sądów jako wiedzy jest dopuszczalne, to system stoicki zawiera bardzo mocną koncepcję wiedzy przy niskich kosztach ontologicznych – niewątpliwie jednak taka konstrukcja teoretyczna wydaje się dość zawiła, w wielu punktach mniej intuicyjna niż arystotelesowska czy platońska.

Choć zwracano już uwagę na odmiennność stosowania czasowników *ὑπάρχει* oraz *ὑφίσταται*, nie powiązano tego zjawiska z rozróżnieniem typów sądów, które to powiązanie ma istotne znaczenie dla możliwości wiedzy na gruncie tej teorii. Dzięki zaproponowanej interpretacji, zgodnie z którą istnienie *λεκτόν* może być uwarunkowane poprzez aktualne stany rzeczy lub przez aktywność podmiotu, otrzymano wyjaśnienie możliwości istnienia sądów fałszywych jako subiektywnych (które istnieją jako treść zależna od aktu podmiotu) przy jednoczesnym utrzymaniu aktualnie prawdziwych sądów jako istniejących obiektywnie i niezależnie od poznawczej aktywności podmiotu.

Dla rekonstrukcji pojęcia znaczenia oraz sądu istotne okazały się także różnice między składowymi *λεκτόν*: *πῶσις* i *κατηγορημα*. Pokazano, że nie zaliczanie *πῶσις* w jednym rzędzie z *κατηγορημα* jako *λεκτά ἐλλιπῆ* jest posunięciem filozoficznie znaczącym i zasadnym: *πῶσις* sądu określonego nie odpowiada żadne znaczenie, lecz jest to raczej puste miejsce do uzupełnienia przez to, co podpada pod *δεῖξις*. Wskazanie, niezapośredniczone przez żadną ideę czy pojęcie, to konieczny element w referencji, który decyduje o uprzywi lejowanej poznawczo roli sądów określonych. Co więcej, podstawą czy przyczyną *πῶσις* nie może być zarówno *φαντασία* i *τύχχανον*, jak w przypadku *κατηγορημα*, lecz jakaś forma aktywności podmiotu.

⁴⁸ Położenie nacisku na powiązanie *κατηγορημα*, a przez to i *λεκτόν*, z pojęciem przyczyny broni sensowności klasyfikacji *λεκτόν* jako *ἄσώματων* w jednym rzędzie obok czasu, miejsca i próżni – żadne z nich nie jest przyczyną. Wątpliwości do takiej klasyfikacji wysuwał np. Brunschwig (2006, 213): „list [of place, void, time, and „sayables”] apparently is not homogeneous (the first three items, roughly, are conditions for physical processes, whereas the fourth one seems rather to be connected to the philosophy of language)”.

W powiązaniu z pojęciem $\delta\epsilon\iota\chi\iota\varsigma$ i $\pi\tau\tilde{\omega}\sigma\iota\varsigma$ wykazano, że sądy określone pozostają w najbardziej bezpośrednim związku z rzeczywistością: w nim bowiem ugruntowana jest pewność wiedzy. Wiedza o konkretnych aktualnie zachodzących rzeczach, podpadających pod wskazanie, to jeszcze słaba koncepcja wiedzy. Konkluzja o możliwości ogólnej wiedzy została podparta przez pracę Marion Durand, w której opisano relację prawdziwości sądów pośrednich do określonych. Jeśli ta sprowadzalność jest zasadna, to słuszne jest przypisanie sądom określonym fundamentalnej roli w budowie wiedzy i postulowanie jej obiektywnego i ogólnego charakteru.

Pewne trudności jednak pozostają. System filozofii stoickiej nie jest konsekwentnie materialistyczny. Być może da się bronić jego nominalistycznego charakteru, ponieważ jeśli $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$ jest skutkiem czegoś cielesnego, a rzeczy cielesne są konkretne, to wydaje się prawdopodobne, że konkretność może być przechodnia z przyczyny do skutku. Wówczas choć $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$ byłoby wciąż niecielesne, to jednak konkretne. Pojmowanie nieprawdziwych sądów jako nieistniejących, o ile ktoś o nich nie myśli, wydaje się wspierać nominalistyczną interpretację, taki sąd bowiem w każdym momencie czasowym posiada konkretne podłoże bytowe. Czy jest ono wystarczającą zasadą indywidualności $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$? Nie jest to oczywiste. Jeśli zaś przyjąć, że każde $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$ jest w tak znacznym stopniu zależne od swojego podłoża byтового, to czy jest odeń nadal wystarczająco niezależne, by satysfakcjonująco gwarantować intersubiektywność wiedzy?

Przy okazji kwestii różnicy referencji sądu określonego i pośredniego teoria kategorii została tylko wspomniana (konkretnie dwie z nich: $\upsilon\pi\omicron\kappa\epsilon\iota\mu\epsilon\nu\omicron\nu$ oraz $\pi\omicron\iota\omicron\nu$), jednak zasługuje ona na znacznie więcej uwagi, np. ustalenie relacji pomiędzy poszczególnymi wariacjami sądów a podpadającymi pod dane kategorie referencjami stanowi pole do dalszych badań. Podobnie warto ustalić dokładne zastosowania i relacje między podobnymi elementami biorącymi udział w odnoszeniu się do świata: treść przedstawienia ($\phi\alpha\nu\tau\alpha\sigma\theta\acute{\epsilon}\nu$), treść zdania ($\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$) i predykatu ($\kappa\alpha\tau\eta\gamma\acute{o}\rho\eta\mu\alpha$), zwłaszcza niebędącego częścią zdania, treść pojęcia ($\acute{\epsilon}\nu\nu\acute{o}\eta\mu\alpha$), a także $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$, które wydaje się być czymś w rodzaju „rzeczowej treści”.

Tym, co wyróżnia semiotykę stoicką, jest dokonanie przesunięć podporządkowanych konsekwentnemu odciążaniu sfery tego, co abstrakcyjne zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Jako że jedyną pełną jednostką znaczeniową jest $\pi\rho\tilde{\alpha}\gamma\mu\alpha$ $\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{o}\nu$, musiano wprowadzić liczne jego rodzaje, aby mogło wyjaśniać tak wiele (poznanie, wiedza, logika, komunikacja). Najoryginalniejszym filozoficznie posunięciem – o ile zaproponowana rekonstrukcja jest

dopuszczalna – jest koncepcja sądów jako ontologicznie niejednorodnych jednostek znaczeniowych, powiązana z teorią przyczyny. Godne uwagi, że wspomniana niejednorodność skutkuje brakiem izomorfizmu w relacji między sądem a stanem rzeczy, zwłaszcza w przypadku sądów określonych, a tym samym unika rozszczelnienia relacji pomiędzy językiem a rzeczywistością. Stoicka teoria znaczenia reprezentuje to, jak na gruncie maksymalistycznego systemu filozoficznego z obcymi nam założeniami, takimi jak materialna dusza czy zniszczalność sądów, można stworzyć taką teorię odniesienia, która byłaby niemożliwa, gdyby chcieć pozostać na gruncie samej teorii znaczenia, bez całościowego ujęcia przenikających się sfer logiki⁴⁹ i metafizyki.

BIBLIOGRAFIA

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

- DIOGENES LAERTIOS. 1982. *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Tłum. Irena Krońska, Kazimierz Leśniak i Witold Olszewski. Warszawa: PWN.
- LONG, Anthony A., i David N. SEDLEY. 1987. *The Hellenistic Philosophers*. T. 1–2. Cambridge: Cambridge University Press.
- SEKSTUS EMPIRYK. 1970. *Przeciw logikom*. Tłum. Izydora Dąmbska. Warszawa: PWN.

OPRACOWANIA

- ABRAMOWICZÓWNA, Zofia, red. 1962. *Słownik grecko-polski*. T. 3. Warszawa: PWN.
- BAILEY, Dominic. 2014. „The Structure of Stoic Metaphysics”. *Oxford Studies in Ancient Philosophy* 46: 253–309.
- BRUNDSCHWIG, Jaques. 1994. *Papers in Hellenistic Philosophy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- BRUNDSCHWIG, Jaques. 2006. *Stoic Metaphysics*. W: *The Cambridge Companion to the Stoics*. E-book, red. Brad Inwood, 206–232. Cambridge: Cambridge University Press.
- BOBZIEN, Susanne. 2021. „Frege plagiarized the Stoics”. W: *Themes in Plato, Aristotle, and Hellenistic Philosophy: Keeling Lectures 2011–2018*. E-book, red. Fiona Leigh, 149–206. London: University of London Press.
- BOCHENSKI, Józef M. 1957. *Ancient Formal Logic*. Amsterdam: North-Holland Publishing Co.
- CIMATTI, Felice. 2022. „Λεκτόν and Use. Wittgenstein and the Incorporeal”. *Journal for the Philosophy of Language, Mind and Arts* 3 (1): 103–118.
- DĄMBSKA, Izydora. 1984. *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- DURAND, Marion. 2018. *Language and Reality: Stoic Semantics Reconstructed*. Rozprawa naukowa. University of Toronto. <https://hdl.handle.net/1807/102858>.

⁴⁹ W stoickim, szerokim ujęciu obejmującym także epistemologię.

- DURAND, Marion. 2019. „What Does “This” Mean? Δεῖξις and the Semantics of Demonstratives in Stoic Propositions”. *Methodos* (19). <https://doi.org/10.4000/methodos.6023>.
- DURAND, Marion. 2024. „The Stoic Theory of Case”. *Apeiron* 57 (4): 611–639.
- FREDE, Michael. 1987. „The Original Notion of Cause”. W: Michael Frede. *Essays in Ancient Philosophy*, 125–150. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- FREDE, Michael. 1999. *The Stoic notion of a lekton*. W: *Language*, red. Stephen Everson, 109–128. Cambridge: Cambridge University Press.
- GOLDSCHMIDT, Victor. 1972. „Υπάρχειν et ὑφίστασθαι dans la philosophie stoïcienne”. *Revue des Études Grecques* 85 (406–408): 331–344.
- GRAESER, Andreas. 1977. *On Language, Thought, and Reality in Ancient Greek Philosophy*. *Dialectica* (31): 359–388.
- HARVEN, Vanessa de. 2012. *The Coherence of Stoic Ontology*. Rozprawa doktorska. University of California. <https://escholarship.org/uc/item/3wg7m1w0>.
- IERODIAKONOU, Katerina. 2024. „Stoics on Conceptions and Concepts”. W: *Conceptualising Concepts in Greek Philosophy*, red. Gábor Betegh i Voula Tsouna, 237–258. Cambridge: Cambridge University Press.
- LONG, Anthony A. 1971. „Language and Thought in Stoicism”. W: *Problems in Stoicism*, red. Anthony A. Long, 75–113. London: Athlone Press.
- MATES, Benson. 1971. *Logika stoików*. Tłum. Andrzej Kruk. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- MISIUNA, Krystyna. 1991. *Ontologiczne założenia języka*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne.
- O'TOOLE, Robert R., i Raymond E. JENNINGS. 2004. „The Megarians and the Stoics”. W: *Handbook of the History of Logic*. T. 1, red. Dov M. Gabbay i John Woods, 397–522. Amsterdam: Elsevier.
- SEDLEY, David. 1984. „The Stoic Theory of Universals”. *Southern Journal of Philosophy* 23 (nr specjalny): 87–92.
- SELLARS, John. 2010. *Stoicism*. Durham: Acumen.
- STEFAŃCZYK, Andrzej. 2025. „Status ontyczny stoickich lekta”. *Roczniki Filozoficzne* 73 (3): 245–277.
- TIURYN, Tomasz. 2021. „The notion of «pragma» in Aristotle's theory of signification”. *Przegląd Tomistyczny* 27: 123–160.
- TOTSCHNIG, Wolfhart. 2013. „Bodies and Their Effects: The Stoics on Causation and Incorporals”. *Archiv für Geschichte der Philosophie* 95 (2): 119–147.

JĘZYK – MYŚL – RZECZYWISTOŚĆ.
STOICKA TEORIA LEKTON

Streszczenie

W artykule rekonstruuje najważniejsze terminy z zakresu stoickiej semiotyki. Sądę, że uważna analiza filologiczna pozwala wyjaśnić kilka uznawanych powszechnie za niejasne tekstów źródłowych oraz wydobyć niezwykle oryginalną teorię odniesienia. Najważniejszym z rozważanych ter-

minów jest *lekton* (znaczenie zdania). Ze względu na konsekwentne rozróżnianie zastosowania bliskoznacznych czasowników ὑφίσταται (*hyphistanai*) oraz ὑπάρχειν (*hyparkhein*) proponuję rozumienie tego pierwszego jako ‘istnienie w zależności od wyobrażenia’, drugiego zaś jako ‘istnienie w zależności od przedmiotu cielesnego’. W połączeniu z analizą ἀσώματα (*axiomata*), a także kilku innych szczegółowych pojęć, możliwe jest zrekonstruowanie spójnej, oszczędnej teorii, o znacznej mocy wyjaśniającej, na gruncie której sądy prawdziwe pozostają w ścisłym związku ze światem realnym, a w przypadku sądów fałszywych relacja ta jest „rozluźniona”, lecz wciąż samo istnienie w świecie takich sądów satysfakcjonująco uzasadnione.

Słowa kluczowe: semiotyka; stoicyzm; lekton; teoria sądu

LANGUAGE – THOUGHT – REALITY:
THE STOIC THEORY OF ΛΕΚΤΟΝ

Summary

In the article I reconstruct the essential terms of the Stoic semiotics. I believe a careful philological analysis seems to be a key for elucidating statements appearing in sources which commonly are regarded as unclear or self-contradictory, and for bringing to light a highly original theory of reference, with special regard to the notion of *lekton* (meaning of a sentence). Since the Stoics quite consistently differentiate between two synonymous verbs *hyphistanai* and *hyparkhein*, I propose to introduce two modes of existence: “dependent on *phantasia*” and “dependent on the *somaton*”, respectively. Given the analysis of *axiomata* (*proposition*) and some other detailed concepts, it becomes possible to reconstruct an interesting, ontologically economic theory of a great explanatory value, whereby true propositions remain tightly connected to the real world, whereas false propositions entail a looser relationship, but the existence of such propositions in the world is sufficiently corroborated.

Keywords: semiotics; stoicism; lekton (sayable); theory of propositions